

*KS. KAZIMIERZ DOLA, KS. PROF. J. SWASTEK JAKO HISTORYK KOŚCIOŁA*

To może nie jest jeszcze ten czas. 60-lecie urodzin nie jest jeszcze czasem sposobnym do podsumowywania życia i twórczości. Papieski Wydział Teologiczny i Metropolitalne Seminarium Duchowne chcą jednak zauważyć szczególnie wkład Księdza Józefa zarówno w rozwój organizacyjny tych ważnych diecezjalnych i ponaddiecezjalnych instytucji, troskę o ich dobry poziom naukowy, ale może przede wszystkim jego udział w ukształtowaniu wrocławskiego środowiska tworzonego przez ludzi z różnych stron Polski i różnych diecezji, o różnych formacjach intelektualnych i duchowych.

Urodzony na terenie diecezji tarnowskiej, w historycznej miejscowości Tropie koło Nowego Sącza związał się ks. Swastek z wyboru ze Śląskiem od czasu rozpoczęcia studiów filozoficzno-teologicznych w 1955 roku w Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Wrocławiu, a kanonicznie z archidiecezją wrocławską przez przyjęcie święceń kapłańskich z rąk ks. biskupa Andrzeja Wronki w dniu 14 sierpnia 1960 roku. Po krótkim okresie pracy duszpasterskiej w parafii, kontynuował w latach 1962-1966 studia w kierunku historyczno-kościelnym w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Do samodzielnej pracy naukowej przygotowywał się na seminarium z historii Kościoła w starożytności i średniowieczu prowadzonym przez ks. prof. Mariana Rechowicza, ówczesnego rektora KUL. Ukierunkowane było ono w tych latach, przy współpracy z ks. doc. Wacławem Schenkiem na hagiografię, na badanie dziejów kultu świętych, przede wszystkim liturgicznego. Uwieńczeniem studiów była praca doktorska obroniona 25 października 1968 roku. Rozpoczął się teraz okres bardzo aktywnego uczestniczenia w tworzeniu Akademickiego Studium Teologicznego, które dopiero co – w 1968 roku – Rzymska Kongregacja Seminariów i Uniwersytetów uznała za kontynuację wydziału teologicznego, jaki istniał przy Uniwersytecie Wrocławskim od jego

początków w 1702 roku, także po reorganizacji uniwersytetu przeprowadzonej przez władze pruskie w 1811, do 1945 roku. Sekretarzem tego akademickiego studium był w latach 1969 – 1973, więc w okresie tworzenia zrębów organizacyjnych i wytyczania kierunku pracy, ks. Swastek. W tych samych latach był równocześnie sekretarzem pierwszego zespołu redakcyjnego wrocławskiego periodyku teologicznego „Colloquium Salutis”, którego profil także w tych pierwszych latach istnienia się kształtował. Z biegiem lat obowiązki zmieniały się, ale pozostawał zawsze udział w ważnych decyzjach i pracach dotyczących Papieskiego Wydziału Teologicznego. Od 1988 roku ksiądz Swastek pełni obowiązki wicerektora Wydziału. Doświadczenie oraz umiejętność rozmawiania i pracowania z ludźmi przyniosły mu duży autorytet w środowisku naukowym Wrocławia. W 1995 roku wybrany został, w bardzo trudnym dla wrocławskich uczelni okresie, przewodniczącym Kolegium Prorektorów.

Równie ważna dla samego Profesora, dla kształtowania się jego sylwetki naukowej, ale także dla studiujących, była jego działalność dydaktyczna. Od 1969 roku prowadził na kursie licencjackim Akademickiego Studium wykład monograficzny, a dla kleryków ćwiczenia i proseminarium. W 1977 roku objął ponadto wykłady z historii Kościoła i patrologii na studium teologicznym dla świeckich już w ramach Wydziału Teologicznego, zaś w 1984 roku, po śmierci ks. biskupa W. Urbana, przejął wszystkie zajęcia z historii Kościoła w seminarium duchownym. Ważne były tu nie tylko wykłady. Prowadzi je zawsze żywo, dowcipnie, nie stroniąc od anegdoty, świadom, że właśnie ona czasem lepiej charakteryzuje postaci czy epoki historyczne, niż nagromadzenie szczegółowych faktów. Ważne było również prowadzenie seminariów naukowych z historii Kościoła na różnych poziomach i w kilku grupach, najpierw współdziałał w seminarium z historii Kościoła w średniowieczu (od 1978 roku), potem (od 1984) samodzielne jego prowadzenie. Seminaria te były zawsze licznie hospitowane, co poświadcza dobrą pracę Księdza Profesora ze studentami: proponowanie tematyki nie tylko interesującej, ale także w jakimś zakresie czy ujęciu nowej, a jednocześnie nie przekraczającej możliwości adepta historii, który często przymierzał się do zamiarów ponad siły, co ważne zwłaszcza na studiach zaocznych podejmowanych z zamiłowaniem, jednakże w warunkach i sytuacji życiowej, która wymaga wielkiej dyscypliny i samozaparca. Do tego potrzeba wyobraźni twórczej, erudycji i odczytania. Ksiądz Józef ze swoim optymizmem, życzliwością, wyrozumiałością był tu promotorem niezastąpionym, umiał do pracy zachęcić, wymagać nie zniechęcając. Stąd i liczba prowadzonych przezeń prac dyplomowych, magisterskich, licencjackich i doktorskich jest tak wielka – sięga w sumie 170.

Z tymi różnorodnymi zajęciami godzić musiał aktywny udział w pracach Polskiego Towarzystwa Teologicznego, zarówno jego Oddziału we Wrocławiu, jak i w ogólnopolskiej Sekcji Historii Kościoła. Szereg referatów tam wygłaszanych oraz udział w dyskusjach poświadczały rozległą wiedzę historyczną w wielu tematach, ale także umiejętność wypowiedzania myśli jasno i w sposób prowokujący do dyskusji.

Przy tych różnych obowiązkach Ksiądz Profesor nie zaniechał badawczej pracy naukowej. Jej efektem są liczne publikacje, które pozostają najbardziej wymiernym i trwałym elementem dorobku naukowego. Linię rozwojową Księdza Józefa jako naukowca i naczelną tematykę jego zainteresowań wytyczają jasno i konsekwentnie prace akademickie: magistersko-licencjacka, doktorska i habilitacyjna: wszystkie one dotyczą pod różnymi aspektami świętych w Kościele. Widać w nich także dobrą szkołę seminarium prowadzonego przez profesorów M. Rechowicza i W. Schenka. Od początku swej aktywności naukowej ks. Swastek skoncentrował wysiłek badawczy na istotnym nurcie dziejów kościelnych, na ich punkcie newralgicznym, gdzie najpierw trzeba stanąć szukając odpowiedzi na niezmiernie ważne pytanie: czy i jak Kościół w danej epoce historycznej wypełniał swe posłannictwo, czy i jakich świętych miał Kościół w swoich szeregach. Trzy wskazane prace mówią też o istotnych krokach ku poszerzeniu podstaw źródłowych, ulepszeniu metody, poszerzeniu kwestionariusza badawczego i pogłębieniu problematyki. W pracy magistersko-licencjackiej, która jest erudycyjnym studium o kolofonach w rękopisach św. Jana Kantego i świadczy o dobrym opanowaniu warsztatu naukowego mediewisty (przede wszystkim nauk pomocniczych), dominują ustalenia biograficzne. Jesteśmy tu na elementarnym poziomie badań hagiograficznych. Innej metody, innego kwestionariusza badawczego, wymagała praca doktorska na temat kultu św. Jerzego Kapadockiego, ku innym też prowadziła wnioskom: jakie jest miejsce świętego we wspólnocie wiernych. Praca pokazała ciekawą genezę kultu – inną na Wschodzie, inną na Zachodzie i odsłoniła, jak czasem niezależnie od faktów historycznych pojawiają się w kulcie świętych pewne idee znajdujące tylko dalekie reminiscencje w ich biografii, idee dzięki którym postać danego świętego stała się wzorcową dla jakiegoś stanu lub jego szczególnym opiekunem. Śledzenie kultu świętych pozwala też wnosić o kontaktach środowisk kościelnych i kulturowych niekiedy bardzo od siebie odległych.

Wreszcie praca habilitacyjna – studium o św. Brygidzie szwedzkiej i jej zakonie – jest próbą wejrzenia w serce, w duchowość świętych i w tajemnicę ich oddziaływania na współczesnych i potomnych. Praca o duchowości św. Brygidy to nie tylko efekt długoletniej kwerendy i lektury, ale także wielu dyskusji i przemyśleń. Wystarczy wskazać, że już w 1976 roku Ksiądz Józef wystąpił na Kongresie Teologów Polskich w Krakowie z referatem na temat

duchowości Brygidy szwedzkiej, ale dopiero dziesięć lat później odważył się przedstawić te tezy w obszernej pracy. Ukazuje ona Brygidę jako najwybitniejszą postać kobiecą krajów skandynawskich, wglądając za kulisy bardzo aktywnej działalności kościelnej i politycznej tej odważnej niewiasty, mianowicie w jej duchowość mistyczki – wizjonerki, której objawienia poruszały współczesnych, były przez wiele pokoleń następnych czytane, powoływane, a okresami należały do bestsellerów literatury chrześcijańskiej. W Polsce stała się św. Brygida popularna dzięki wizji – przepowiedni o upadku zakonu krzyżackiego; znała jej objawienia błogosławiona królowa Jadwiga, dla której była wzorem pobożności, biskup wormacki Mateusz z Krakowa (†1410) należał do inicjatorów kanonizacji Brygidy (w 1391 roku), a Władysław Jagiełło budując rękami jeńców krzyżackich w Lublinie kościół – wotum za zwycięstwo grunwaldzkie nadał mu wezwanie św. Brygidy. Także cecha pasyjna w kaznodziejstwie polskim, w duchowości i pobożności polskiej pozostaje śladem oddziaływania objawień Świętej.

Tej samej tematyce – „święci w Kościele” – poświęcił Ks. Profesor większość późniejszych swoich prac odchodząc czasem ku biografistyce kościelnej. W tym ostatnim zakresie stał się cenionym współpracownikiem Encyklopedii Katolickiej KUL, dla której napisał kilkadziesiąt haseł, np. znakomity biogram Erazma z Rotterdamu. Większość jednak prac poświęcił świętym związanym z Polską (Bruno-Bonifacy, Andrzej Świerad, Benedykt Męczennik, Jan Sarkander, Władysław, ale także ks. Robert Spiske czy bp Henryk Foerster). Może trzeba tu zwrócić szczególną uwagę na obszerną biografię bł. Jana Sarkandra, jako nieprzewidywane przecież przygotowanie do jego kanonizacji, która nastąpiła 21 maja 1995 roku w Ołomuńcu w czasie pielgrzymki Ojca Świętego do Czech i Moraw. Kanonizacja ta była przygotowywana od czasów międzywojennych w dwu ośrodkach – w Katowicach i w Ołomuńcu. Cała opracowana już w języku łacińskim przygotowana w Ołomuńcu dokumentacja, przesłana około 1950 roku do Rzymu, została przechwycona przez ówczesne komunistyczne już władze czechosłowackie, skonfiskowana i najprawdopodobniej spalona, podobnie jak i kopie, które pozostały w Ołomuńcu. Nowym postulatorem sprawy został o. M. Machejek OCD, a opracowanie ks. Swastka było nie tylko poświadczeniem kultu, ale dało też zwarty, dobrze udokumentowany życiorys.

Cała twórczość w tym zakresie Księdza Profesora nacechowana jest solidnością wyniesioną ze „szkoły” prof. Rechowicza, wiernością zapisowi źródłowemu, dla którego odnalezienia, odczytania, zrozumienia i właściwego skomentowania trzeba mieć wiele cierpliwości i dobrą znajomość epoki. Jest też ta twórczość krytyczna: to nie są laurkowe teksty rocznicowe i okolicznościowe (np. tekst o wielkim księciu Włodzimierzu – chrzcicielu Rusi czy o Benedyckie Męczenniku). Podsumować trzeba te wszystkie spostrzeżenia

stwierdzeniem, że Ksiądz Swastek należy do grona najwybitniejszych współczesnych hagiografów polskich.

Nad jednym jeszcze odcinkiem twórczości naukowej Księdza Józefa chciałbym się zatrzymać: recenzje. Kontakt z czasopismami naukowymi pozwala stwierdzić, że sztuka pisania recenzji nie jest dziś częsta, może nie jest popularna, a na pewno należy do trudniejszych postaci piśmiennictwa naukowego – wymaga wielkiej erudycji i nie mniejszej kultury. W dorobku omawianym znajdujemy około 30 recenzji i omówień, czyta się je z wielkim pożytkiem i satysfakcją, a myślę nie tylko o postronnych czytelnikach, lecz także o autorach prac recenzowanych.

Musi już pozostać poza pisaniem tekstem cały drugi szeroki nurt wysiłku życiowego i pasji Księdza Józefa: jego życie kapłańskie i praca duszpasterska. Poprzestańmy na jednej uwadze: świadomość, że jest i chce być duszpasterzem, człowiekiem kontaktu z Bogiem, odczuwalna jest w każdym z nim spotkaniu, a swoje kapłaństwo ceni sobie ponad wszystko.

Zakończmy więc życzeniami, aby kolejny etap życiowego dojrzewania był równie pracowity i zaowocował jeszcze wielu dobrymi pracami ku chwale Boga i pożytkowi Kościoła, aby dalsze postępowanie w latach i doświadczenie coraz bardziej namacalne trudu jakim jest życie, ubogacało Księdza Profesora i nas, którym pozwala sobie towarzyszyć na wspólnej drodze. Mówią, że człowiek jest jak wino. Wino liche, marne z latami psuje się, occieje. Tylko dobre wino im starsze tym lepsze. Tak właśnie ma się rzecz z Księdzem Józefem.